

REPUBLIKA

LÓDŹ. PIATEK, 7-GO PAŹDZIERNIKA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

275

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
CENY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rząd odrzucił warunki pożyczkowe

i nie zaakceptował kursu emisyjnego 90 za 100.
Ważną i ostateczną decyzją w sprawie pożyczki.—Delegaci amerykańscy zwrócili się do Ameryki po dalsze instrukcje.

Decydująca narada pożyczkowa.

Dlaczego odrzucamy propozycje amerykan.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

O godzinie 10-ej wieczorem pp. Monnet i Fisher zostali zaproszeni do ministerstwa skarbu, gdzie przyjął ich m. in. Czechowicz w towarzystwie wiceprezesa Banku Polskiego dr. Młynarskiego.

W imieniu rządu zakomunikował minister Czechowicz delegatom amerykańskim, iż po przyjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy i po naradach jego z wicepremierem Bartlem i marszałkiem Piłsudskim stwierdzono ostatecznie, że rząd polski musi utrzymać swoje dotychczasowe nieustępliwie stanowisko i na warunki konsorcjum amerykańskiego, podane przez nas obok, zgodzić się nie może.

Wobec tego rokowania uznacby należało za definitywnie przerwane.

Delegaci amerykańscy po otrzymaniu tego oświadczenia, udali się do siebie do hotelu Europejskiego, a minister skarbu Czechowicz o godzinie 11-ej w

nocy przybył jeszcze do prezydium rady ministrów, gdzie znajdował się jeszcze marsz. Piłsudski.

Po upływie kilku minut delegacji amerykańscy dali znać, iż skomunikują się z Ameryką telegraficznie i raz jeszcze chcą wznowić rozmowy dziś rano.

W imieniu rządu wyrażono zgodę i około 1-ej w nocy wydano następujący komunikat urzędowy:

„Po naradach Prezydenta Rzeczypospolitej z premierem i wicepremierem ustalono, iż rząd polski utrzymuje dotychczasowe stanowisko w sprawie warunków pożyczkowych. Definitywna decyzja w sprawie pożyczki zapadnie w piątek, dnia 7 b. m. w godzinach porannych”.

Komunikat powyższy stwierdza, iż rokowania zostaną nawiazane dziś rano. W kołach zbliżonych do ministerstwa skarbu i Banku Polskiego stwierdzano jeszcze w ciągu nocy, iż nadzieja na pozytywny wynik rokowań jest minimalna.

gacji 8 procent rocznie dochodu od włożonego w pożyczkę kapitału. Zdaniem amerykańkan jest rzeczą jasną, iż nowa pożyczka polska nie może być dla jej posiadaczy mniej dochodowa od starej pożyczki, o ile chce się rzeczywiście ją sprzedać. Przy kursie emisyjnym 90 za 100 proponowanym, będzie pożyczka ta przynosiła, na zasadzie ściśle obliczeń, subskrybentowi 7.77 procent, a więc i już nieco mniej niż przynosi posiadaczowi pożyczki Dillona, tembardziej, że kurs wykupu pożyczki dillonowskiej ustalony jest na 105, gdy przy wykupie

nowej pożyczki posiadacz obligacji otrzyma 103 za 100.

Amerykane dowodzą dalej w trakcie rokowań, że gdyby zwiększyć jeszcze kurs emisyjny nowej pożyczki, jak tego żąda strona polska, to subskrybcja mogłaby się nie powieść, gdyż każdemu amerykańskiemu, lokującemu swe kapitały w pożyczkę, opłaciłoby się o wiele bardziej nabywanie pożyczki dillonowskiej, jako przynoszącej większe dochody.

Wynika z tego wszystkiego, że kurs giełdowy pożyczki dillonowskiej musiał

by znacznie przekroczyć dotychczasową swoją liczbę 100, ażeby szanse obu pożyczek zrównoważyły się. Z taką zaś haussą na pożyczkę Dillona liczyć się nie można. Podkreślić tu należy, iż stanowisko amerykańkan znajduje dużo zrozumienia w kołach finansowych stolicy.

Finansiści Warszawy uważają, że propozycja amerykańska kursu emisyjnego 90 za 100 przy 7 proc. pożyczki, nie uchyla prestige'owi państwa, lecz że prestige ten cierpi na tem, iż kurs 8-procentowej pożyczki dillonowskiej nie może się wznieść ponad 100.

Dalej wskazują nam fachowcy, iż kurs emisyjny 90 proponowany przez amerykan nie jest kursem improwizowanym, lecz że w tych granicach obracają się wszystkie kursy już wprowadzonych na giełdach innych pożyczek. Amerykanie wskazują również na to, iż przecież muszą sobie zapewnić sprzedaż całej pożyczki na giełdach, gdyż gwarantują całkowitą subskrybcję, podczas gdy bank Dillona urządził się dla siebie znacznie wygodniej, włączając bowiem do kontraktu pożyczki, zawieranej z rządem p. Władysława Grabskiego, klauzulę, mocą której rząd polski był zmuszony przyjąć z powrotem od p. Dillona wszystkie niesprzedane na giełdach obligacje i w rzeczywistości zresztą tak się stało.

P. P. Monnet i Fisher w rozmowach z członkami rządu polskiego wskazują stale, iż Polska musi przyjąć pożyczkę zagraniczną taką, której kurs nie byłby sztucznie wyśrubowany, lecz samodzielnie wzrastał i w ten sposób otwierał rynek amerykański dla kredytów polskich na czas dłuższy, w tem bowiem leży zadanie pożyczki stabilizacyjnej, nazywanej zresztą pożyczką kluczową, t. j. torująca drogę dla innych pożyczek, przede wszystkim przemysłowych i budowlanych.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: przyjeździe p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy, jak to już wspomnieliśmy, rozpoczęły się natychmiast w tonie rządu konferencje, związane z przygotowaniem pożyczki.

Wczoraj rano wicepremier Bartel przyjął przez p. Prezydenta na dwugodzinnej konferencji, a następnie w prezydium rady ministrów naradę z ministrem skarbu Czechowiczem.

Od godz. 4 do 6 po poł. na Zamku Prezydenta Rzeczypospolitej przyjął marsz. Piłsudski. Od godz. 7-ej do 8-ej wieczoru wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski przebywał w Europejskim, konferując z pp. Monnetem i Fisherem.

Wobec tego z poprzednimi doniesieniami „Republiki”, przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy stał się punktem zwrotnym w rokowaniach o pożyczkę zagraniczną.

Wszystko daje się zapowiadać, iż w najbliższych dniach przystąpią do rozstrzygnięcia pożyczki. Konferencje na Zamku i wyłożona praca w ministerstwie skarbu w ciągu dnia wczorajszego dowodzą, iż przeciągające się rokowania zakończone będą w najbliższych dniach w ten czy inny sposób.

W obecnym stanie rokowań mamy możliwość przedstawienia szczegółowego stanowiska obu stron.

Widać się, iż delegaci amerykańscy upierają się, jak dotychczas, przy kursie emisyjnym 90 za 100, a powodują się różnymi przesłankami.

Wobec tego na rynku amerykańskim kurs Dillona, której kurs osiągnął o 100 za 100 przy oprocentowaniu 8 procent rocznie, daje posiadaczowi obli-

Werbalka polityczna prezydium rady ministrów.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj wicepremier Bartel w godzinach wieczornych wydał w prezydium ministrów przyjęcie na cześć delegacji publicznych Moraczewskiego i Kusniekiego, jak wiadomo przed dniami z P. P. S.

Przyjęcie oprócz całego rządu i kierowniczych osób zaproszono także przyjaciół ministra Moraczewskiego z pośród przywódców P. P. S. i posłów Daszyńskiego, dr. Bogdanowskiego, Malinowskiego, Ziemięckiego, Jędrzejewskiego, Smulikowskiego, po-
draussowa, radnych Downarowicz i Jędrzejewskiego oraz p. Andrzeja Daszyńskiego nadesłał na ręce p. Prezydenta ostrym tonie utrzy-

którym stwierdza, iż musi być zaproszenie na przyjęcie, gdyż członkowie P. P. S. pozostającej w opozycji do tego rodzaju zebrania przystąpić nie mogą. Niemal identyczny list wysłał Andrzej Sirug.

Na zebranie to nikt z zaproszonych nie przybył.

O godz. 9.58 przybył do prezydium ministrów marsz. Piłsudski w towarzystwie odpułk. Prystora.

Gen. Zagórski zdezerterował!

Ścisłe dochodzenie władz wojskowych ustaliło, że nie ukrywa się on na terytorjum państwa polskiego.

Warszawski koresp. „Republiki” telefonuje:

Sędzia śledczy major Mazurkiewicz, prowadzący dochodzenia w sprawie gen. Zagórskiego zakończył śledztwo i akta przekazał prokuratorowi.

Śledztwo stwierdziło niezbicie, nie dopuszczając najmniejszej bodaj wątpliwości, że gen. Zagórski uciekł, czyli jest winien zbrodni dezercji.

Wobec tego, że dochodzenia wojskowych władz śledczych stwierdziły, iż gen. Zagórski nie ukrywa się na terenie Polski, po ustaleniu ostatecznym wszystkich okoliczności, związanych z krótkim pobytem gen. Zagórskiego na terytorjum państwa polskiego — akta śledztwa, zgodnie z procedurą sądową, przesłano do prokuratora.

Podając powyższe, zaznaczyć raz jeszcze należy z całym naciskiem, iż woj-

skowe władze sądowo-śledcze prowadziły dochodzenia we wszystkich kierunkach. Nie pomijano nawet najbardziej fantastycznych przypuszczeń. Ostrożność w ustalaniu szczegółów posunięta była do ostatecznych granic. Zeznania najbardziej zasłużonych i sumiennych oficerów pozostawiano jakby poza nawiasem, szukając potwierdzenia tych zeznań wśród osób, stojących poza armią. Z aktów śledztwa wynika, iż dokonano niebawem żmudnej, iście benedyktyńskiej pracy śledczej.

Pozostaje teraz tylko pytanie, czy szczegółowe wyniki tych dochodzeń będą podane do publicznej wiadomości w formie oficjalnego komunikatu.

O ile wiadomo, sfery rządowe nie zamierzają faktu dezercji gen. Zagórskiego traktować inaczej, niż podobne wypadki tego rodzaju.

KATASTROFA KOLEJOWA pod Lwowem.

Lwów, 6 października. Pociąg osobowy, który wyruszył z lwowskiego dworca Głównego w kierunku Podhajce, zderzył się z lokomoty-

wą. Kilkunastu pasażerów doznało poważnie lekkich obrażeń. Obie lokomotywy zostały uszkodzone. Winę katastrofy ponoszą zwrotniczy i maszynista.

Litwini katują internowanych.

Wilno, 6 października.

W związku z ogłoszonym w prasie polskiej listem otwartym do społeczeństwa polskiego przez uwieczonych w obozie koncentracyjnym w Worniach nauczycieli szkół polskich na Litwie, władze litewskie rozpoczęły dochodzenie w sprawie autorstwa listu. Podczas śledztwa władze dopuszczały się nieludzkich katowań, chcąc w ten sposób zmusić ofiary do przyznania się.

Katowani, chcąc wyrazić jedyny w tym wypadku możliwy protest przeciwko gwałtom, urządzili głodówkę i nie przyjmują od dnia wczorajszego żadnych pokarmów. Wobec oporu więźniów prowadzący śledztwo zwrócił się o bliższe instrukcje do ministerstwa sprawiedliwości w Kownie.

Na terenie województw białostockiego i wileńskiego, gdzie przeprowadzono w ciągu dnia wczorajszego szereg rewizji i aresztowań, akcja władz administracyjnych została dziś zakończona. Zebrany materiał dowodowy, świadczący o pracy antypaństwowej szeregu działaczy litewskich, głównie księży i nauczycieli, został przekazany władzom prokurator-skim. Śledztwo w toku.

Warszawa—Moskwa.

Bezpośrednia komunikacja telefoniczna będzie otwarta 15 b. m.

Moskwa, 6 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Moskiewska radiostacja donosi, że komunikacja telefoniczna Warszawa — Moskwa będzie otwarta z dniem 15 października, natomiast komunikacja telefoniczna Berlin — Moskwa via Warszawa będzie otwarta z dniem 1-go listopada.

Sprawy polskie przedmiotem obrad na radzie ministrów w Berlinie.

Berlin, 6 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniu wczorajszym wobec nieobecności ministra pracy Braunsa, nie było oddzielnego posiedzenia rady ministrów natomiast odbywały się dalsze narady poszczególnych ministrów w sprawach gospodarczych i finansowych. Żadnych decyzji, wobec nieoficjalnego charakteru narad, nie powzięto. Dzisiaj ma się odbyć oficjalne posiedzenie gabinetu, które zajmie się całym kompleksem zagadnień gospodarczych polsko-niemieckich. Jak twierdzi „Vossische Zeitung“, na dzisiejszym posiedzeniu mają być uczy-nione próby uzgodnienia poglądów ministra rolnictwa z jednej strony a ministra gospodarki i ministra spraw zagranicznych z drugiej. Chodzi głównie o kwestie importu polskich wytworów rolniczych do Niemiec. Na piątkowe posiedzenie gabinetu ma być zaproszony po-zatem dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht, aby wziąć udział w dyskusji nad reformą polityki finansowej i gospodarczej.

Bank Polski zwalcza głód gotówkowy.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Bank Polski w ciągu ostatniej dekady skupił znaczną ilość złota — za 2,9 milj. zł. — wobec czego zapas złota banku wzrósł do kwoty 183,2 milj. zł.
Zapas walut i dewiz wzrósł o 42 tys. zł. do sumy 243,2 milj. zł.
Portfel wekslowy wzrósł o 17,5 milj. zł. (do sumy 419,7 milj. zł.)
Obieg banknotów powiększył się o 66,1 milj. zł. do sumy 844,5 milj. zł.
Pokrycie kruszcowe wynosi 49,06 procentu.

Armja litewska

burzy się przeciw rządowi.

Ryga, 6 października.

„Pedeja Brihwi“ donosi z Kowna, iż nastrój opozycyjny armji litewskiej z każdym dniem wzrasta na sile i jedynie represje korpusu oficerskiego utrzymują wojsko w korbach dyscypliny. Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów do sejmiku 85 proc. głosów wojskowych oddanych zostało na socjal-demokratów. Na Litwie krążą uporeczywe pogłoski o przewidywanych na wielką skalę rozruchach.

Reforma administracji w Niemczech.

Berlin, 6 października.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ omawiając dyskusję w kołach rządowych o tak zwanej reformie administracji i finansów, wypowiada się stanowczo przeciwko unifikacji, oświadczając, że unifikacja Niemiec w obecnej chwili oznaczałaby wprowadzenie rządów lewicowych i centralizacji na wzór pruski. Dziennik wypowiada się przeciwko tego rodzaju reformom polityczno-administracyjnym i żąda tylko reformy podatkowej w formie zmniejszenia ciężarów podatkowych i innego ustalenia klucza rozdziału dochodów pomiędzy Rzeszą a państwami związkowymi.

Smierci Trockiego

żądadzą komuniści.

Moskwa, 6 października.

W całej Rosji sowieckiej odbywają się z rozkazu biura politycznego sowieckiej partji komunistycznej zebrania, na których zapadają uchwały, potępiające ostro opozycję Trockiego.

W wielu miejscowościach wiecownicy — pod dyktandem władz partyjnych — domagają się nawet rozstrzelania wszystkich wykluczonych opozycjonistów.

CASINO

DZIŚ imponująca, dawno oczekiwana PREMJERA
Polska złota serja
wytwórni „Sfinks”
r. 1927/28.

„UŚMIECH LOSU“

Dramat serc w 12 aktach
według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego
W roli IRENY
JADWIGA
SMOSARKA

Realizacja i reżyserja Ryszard Ordyński.
Techniczne opracowanie i zdjęcia:
inż. Zbigniew Gniazdowski.

Osoby:

Irena Głębocka — — —	JADWIGA SMOSARSKA
Głębocka, jej matka — — —	Felicja Pichór-Słiwicka
Jan Kozłowski, rycerz przemysłu	KAZIMIERZ JUNOSZA-STEPOWSKI
Witold Siewski, dr. nauk fiz.-mat.	JÓZEF WĘGRZYN
Wrzesiński, kuzyn Ireny — — —	Marjusz Maszyński
Halina Łośnicka, aktorka kabaretowa	Marja Balcerk ewiczożna
Czelski)	Jan Pawłowski
Kurecki) wspólnicy Kozłowskiego	Aleksander Boguskiński
Szamocki, adwokat — — —	Józef Śliwicki
Maliec, Tancerz kabaretowy — — —	Eugenjusz Bodo
Romcio, balonikarz — — —	Romuald Gierasieński
Włodzio, intrologator — — —	Włodzimierz Szczerbięc-Macherski
Przewodniczący sądu — — —	Paweł Owertho
Prokurator — — —	Piotr Orłowski
Karykaturzysta — — —	Jotes

TANCERKI — SIOSTRY HALAMA.

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie, Zakopanem i na wsi.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod kier. p. KANTORA.

Początek przedstawień o godz. 4.30

Nieustanne bunty w Meksyku.

Wczoraj znów wybuchły rozruchy

Londyn, 6 października.

(Agencja Telegraficzna „Express“).
Konsulat amerykański w Nowym Jorku zawiadamia, że generał Gomes — przewodca powstania przeciwko rządowi — został wzięty do niewoli i rozstrzelany. W ten sposób trzej generałowie meksykańscy, którzy stanęli na czele rewolty na mocy wyroku sądu polowego zostali straceni. Parlament amerykański wykluczył 25 posłów, którzy popierali akcję rewolucyjną generała Gomesa Serrano. Samoloty rządowe prowadziły akcję wywiadowczą w obrębie zbuntowanych prowincji. Według ostatnich wiadomości w mieście Meksyku wybuchł wczoraj wielki rozruch których ofiarą padło wielu zabitych i rannych.

Mgła w Londynie.

Ruch uliczny jest bardzo utrudniony.

Londyn, 5 października.

Panuje tu od dwóch dni niezwykle gęsta mgła, utrudniająca znacznie ruch uliczny. Nad lotniskiem w Croydon była tak gęsta, że mimo rakiet i płomni oraz reflektorów tylko kilku samolotom udało się wylądować, reszta odleciała do Kenley i Biggin Hill portów lotniczych odległych od Croydon o kilkanaście mil. Wszystkie pojazdy na ulicach miasta pała światła i posuwają się bardzo ostrożnie przy prawie nieustannych dźwiękach sygnałów. Oświetlone są tylko py i lokale frontowe. Na kolejach zastosowano specjalne środki ostrożności.

Uroczyste powitanie Levine'a

przygotowują władze amerykańskie.

Nowy Jork, 6 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sprawa oficjalnego uczczenia powitania Levine'a została rozstrzygnięta wczoraj wieczorem. Jak podaje Reuter, Levine będzie powitany przez władze miejskie w ten sam sposób, co inni lotnicy, którzy dokonali przelotu przez Atlantyk.

Senator Borah

poraz pierwszy w życiu opuścił Amerykę.

Londyn, 6 października.
(Agencja Telegraficzna „Express“)
Senator Borah po raz pierwszy w swoim życiu opuścił Stany Zjednoczone, aby udać w końcu roku bieżącego do Londynu na międzynarodową konferencję w sprawie rozbrojenia.

Katastrofalna powódź w Rumunii.

Bukareszt, 6 października.
Silne ulewy spowodowały powódź w rozmaitych częściach kraju.

Wskutek wylewu Prutu przedmieścia Jass stoją pod wodą. Miasto Botoszany zalane jest prawie całkowicie. Kilkanaście domów runęło, grzebiąc pod gruzami 15 osób.

Miljonerka amerykańska okradziona w Paryżu.

Paryż, 6 października.
(Agencja Telegraficzna „Express“).
Miljarderkę amerykańską Racę Astor okradziono w hotelu z kosztowności na sumę miliona franków. Policja przeszukała dwie służące. Lokaj amerykańskiej umknął w nieznany kierunek.

Prochy Sacco i Vanzetti

przybyły do Europy.

Paryż, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).
„Le Journal“ donosi, że prochy Sacco i Vanzetti'ego przybyły do Europy skierowane zostały do Modeny bez żadnych manifestacji.

— Według doniesień z Barcelony, policja aresztowała licznych manifestantów, a głównie tych syndykalistycznych. 30 osób odesłano do więzienia.

— Syndykat dziennikarzy krakowskich wystąpił do robót około budowy domu wydziałowego syndykatu dziennikarzy krakowskich przy drodze do Jordanowa na wysokości 40 m. ponad poziomem drogi.

MASKA OBLUDY.

Od pewnego czasu roboty publiczne prowadzone są w Łodzi w zawrotnym tempie. Centrum miasta przedstawia obraz iście amerykańskiej intensywności pracy: ulice rozkopane, chodniki zawalone ziemią i gruzem, po przeciwnych stronach ulic szynach liczni robotnicy przesuwają małe wagonetki: kałalacja!

— Co się stało, czemu przypisać ten przyrost energii u władz miejskich? — pytają zdumieni obywatele, przyzwyczajeni do żółwiej powolności we wszystkich decyzjach ojców miasta.

Na pytanie to istnieje jedyna odpowiedź: Bankructwo samorządowi z pl. Wolności rozwija się intensywną agitacją przedwyborczą. Ostatnimi energicznymi zarządzeniami, niby piaskiem rzucającym w oczy wyborcom, chcąc w ten sposób zadokumentować swą... przedśmiertną żywotność.

Czy zda się to na co? Wątpimy, gdyż większość mieszkańców naszego miasta dawno już przejrzała i doskonale zdaje sobie sprawę z wartości moralnych i gospodarczych dotychczasowych wieloletnich rządów magistrackich.

Plakatem przedwyborczym w formie kupy piasku magistrat się nie wykreśli. Nie łatwiejszego, jak zerwać ten obłudny plakiet przez odsłonięcie rąbka tajemniczości, w której władze miasta Łodzi od szeregu lat, ku zgorszeniu i szkodzię ogółu, czuły się doskonale.

Dla dokonania tego nie trzeba sięgać pamięcią zbyt daleko. Wystarczy kilka ostatnich miesięcy i jeden jedyny fakt, mocno tracący skandalem.

Oto jego historia.

Na wiosnę roku bieżącego, ściśle d. 14 kwietnia 1927 r., wydział samorządowy województwa łódzkiego zakomunikował magistratowi m. Łodzi propozycję Banku Gospodarstwa Krajowego udzielenia na bardzo dogodnych warunkach długoterminowej pożyczki.

Pożyczka ta (na 13 i pół albo 20 lat w 8 proc. obligacjach, opiewających na złote w złocie) mogła być udzielona na następujące cele:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty długów wysoko oprocentowanych; b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasilanie innych zakładów kredytowych; c) na cele użyteczności publicznej.

Zdawałoby się, że magistrat łódzki z wdzięcznością przyjmie propozycję Banku Gospodarstwa Krajowego i skwaśnie pożyczkę zaciągnie, zrywając z poronionym i do niczego nie prowadzącym „systemem gospodarczym”, którym tak niefortunnie chępli się p. wiceprezydent Wojewódzki.

Gdzież tam! Nie tylko pożyczki nie zaciągnęło, lecz nikt o ofercie Banku G. K. się nie dowiedział! Prostu schowało ją „ad acta”, aby w ten sposób zadokumentować, iż obrana przez p. Wojewódzkiego „linja gospodarsza” jest słuszną i może wyciągnąć Łódź z obecnego cuchnącego rynsztokowego trzęsawiska.

Oto jeden skandal, który magistrat łódzki przy pomocy zgłębionej żywej reklamie „wykopalsk” na ul. Piotrkowskiej.

Nie wszystko to jednak. Zaraz przetrąca się czytelnik, że p. Wojewódzki nie zadowolony się odrzuceniem pożyczki, poszedł on znacznie dalej i nie przyjął oferowanej miastu w sierpniu b. r. przez rząd pomocy finansowej dla uruchomienia

specjalnych robót publicznych, przy których możnaby zatrudnić bezrobotnych, pozbawionych zapomóg. Motywy, które kierował się p. Wojewódzki, odrzucając subwencję rządową na ten cel są tak znamienne i tak dosadnie charakterystyczne dla działalności panów z pl. Wolności, że nie można ich pominąć milczeniem.

To też na wieczną rzecz pamiętkę i ku przestrodze wyborców, niektóre z nich uwieczniamy drukiem.

Oto pierwszy z tych „ważkich” motywów:

— 70 proc ogólnej liczby pozbawionych prawa pobierania zapomóg stano-

wią kobiety „dla których magistrat żadnego zajęcia znaleźć nie mógł”.

Dalej czerpiemy z nieporównanego arsenału argumentów p. Wojewódzkiego, cytując dosłownie jego tekst:

— Wśród mężczyzn jest sporo t. zw. inwalidów pracy, którzy do pracy na miejskich robotach publicznych się nie nadają. Uruchomienie specjalnych robót publicznych w obecnym czasie byłoby rzeczą trudną, gdyż magistrat żadnych konkretnych planów w tej sprawie nie posiada.

I t. d. i t. d. Argumentacja p. Wojewódzkiego jest tak cyniczna, że polemika z nią jest niemożliwa. P. Wojewódz-

ki jednak przypuszczał, że ostatnie jego „posunięcia” nie dojdą do wiadomości szerokiego ogółu... I tu się pomylił. Inaczej bowiem z pewnością nie pozwoliłby sobie na takie lekceważenie tych, nad którymi roztoczenie opieki (kobiety i inwalidzi pracy) jest jego najświętszym obowiązkiem.

I stało się inaczej. Bo oto z obecnych władców magistrackich, którzy łaszą się teraz do wyborców, zdzieramy maskę obłudy — ten plakat agitacyjny, za którym kryła się nieudolność.

Pamiętać o tem będziemy w niedzielę składając kartki do urn wyborczych. I.

Niezależność sądów

jest warunkiem zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

Konstytucja nasza zna trzy zwierzchnie władze narodu — ustawodawczą, wykonawczą i sądową — niezależne sądy.

Niezależność sądów posiada trojaki wyraz. Wyroki sądowe są obowiązujące dla obywateli jak i państwa i żadna władza ani prawodawcza ani wykonawcza nie może zmienić wyroku sądowego. Stanowisko sędziowskie jest niezależne w sensie nieusuwalności sędziego z zajmowanego miejsca, no i wreszcie — niezależność materialna sędziów.

Ingerencja władzy wykonawczej w stosunku do sądów jest różna; inna w stosunku do sądów pokoju i zupełnie odrębna w stosunku do sądów ogólnych

określowanych, apelacyjnych itd.

Sędziów pokoju mianuje minister sprawiedliwości i na tem ingerencja władzy wykonawczej się kończy, usunięcie bowiem sędziego pokoju z zajmowanego stanowiska leży w kompetencji nie władzy wykonawczej, lecz sądu dyscyplinarnego. Ingerencja władzy wykonawczej w stosunku do sądów ogólnych jest jeszcze mniejsza (mowa o Kongresówce), bo wiem moment mianowania podzielony jest jakby pomiędzy władzę sądową a wykonawczą.

Sądy okręgowe i wyższe stanowią zamknięte koła, dokąd dostać się można tylko w drodze wyborów. Ubiegający się o godność sędziego okręgowego zwrócić

się muszą do tegoż sądu i ogólne zebranie sędziów wybiera trzech kandydatów, których przedstawia ministrowi sprawiedliwości. Władzy wykonawczej w tym wypadku pozostaje tylko swoboda wybrania jednego z trzech przedstawionych kandydatów, przyczem minister ogranicza się tylko do przedstawienia kandydata prezydentowi przez radę ministrów do mianowania.

I w tym wypadku ingerencja władzy wykonawczej na tym się kończy; usunięcie sędziego dokonane być może tylko przez władzę sądową.

Jakkolwiek sędziowie pełnią funkcje państwowe, z powyższego jednak widać, iż nie są urzędnikami w znaczeniu ogólnie przyjętym, bowiem w sądownictwie niema hierarchii rozkazodawstwa, poleceń, zleceń itd.

Co się tyczy niezależności materialnej, co jest wybitnie przestrzegane w Anglii, należy ją rozumieć w sensie takiego uposażenia, by sędzia mógł pracować bez wszelkiej troski o byt, prowadzić stopę życiową odpowiednio do swego stanowiska w społeczeństwie i nie szukać jakichkolwiek dodatkowych zajęć.

Kwestja ta przy organizowaniu sądownictwa była wzięta pod uwagę i sędziowie pod względem uposażenia zostali wyodrębnieni. Reforma Grabskiego zasadę tę zniósł.

Obecnie, kiedy kwestja uposażeń urzędników państwowych weszła na porządek dzienny czynnik miarodajny winny wyodrębnić sądownictwo, dając mu odpowiednie ramy materialne.

Przygotowująca się ustawa o jednolitej organizacji sądownictwa (dotąd w trzech byłych zaborach jest różna) ma znieść na czas przejściowy niezależność sędziów u nas, dając możność władzy wykonawczej usuwania i przenoszenia sędziów według swego uznania.

Nie ulega kwestji, że w zaborach austriackim i pruskim mogły pozostać jednostki nie odpowiadające warunkom wymaganym na stanowisko sędziego. Również i u nas, a szczególnie na kresach, mogą być pewne personalne niedomagania.

Ujednostajnienie organizacji sądowej w całym państwie może wymagać na pewien czas dania swobody ruchów władzy wykonawczej. Biorąc jednak pod uwagę te zadania, jakie wykonywuje sądownictwo w państwie, trzeba znać, iż najdalej posunięta niezależność sądów od władzy wykonawczej jest pożądana i konieczna i nasza konstytucja wyraźnie to akcentuje mówiąc o niezależnych sądach jako o trzeciej zwierzchniej władzy.

Niezależność sądów musi być absolutną i w żadnym punkcie życia polityczno-społecznego sędzia nie może być uzależniony, jeśli chcemy, by naród miał zaufanie, by obywatel bez różnicy statusu wiska socjalnego, wyznania, narodowości i poglądów politycznych mógł pość do sądu, spokojny o sprawiedliwy i szczerzy wymiar sprawiedliwości.

Fala strejków w Niemczech.

Robotnicy włókienniczy w Saksonji porzucają pracę 17 bież. miesiąca.

Berlin, 6 października.

Jak donosi komunistyczny „Welt am Abend”, w całym Niemczech szerzy się coraz bardziej fala przygotowań strejkowych. Najpoważniejszą akcją jest akcja robotników środkowo-niemieckiego przemysłu włókienniczego, w którym konferencja przedstawicieli związków zawodowych uchwaliła rozpocząć strejk w dn. 17 b. m. Drugim pod względem znaczenia ruchem strejkowym, jest ruch w przemyśle włókienniczym Saksonji. W Berlinie w dalszym ciągu trwa strejk

robotników browarnianych, który w ostatnich dniach poważnie się zaostrzył. Zapasy piwa, istniejące w browarach albo już zostały wyczerpane, albo też nie mogą być dostarczone do sklepów i piwiarni, ponieważ strejkują również persone transportowy browarów. Jednocześnie zaostrzają się coraz bardziej rokowania pomiędzy robotnikami a dyrekcją kolei podziemnych w Berlinie. W sobotę ma się odbyć wśród funkcjonariuszy kolei podziemnych głosowanie w sprawie akcji strejkowej.

Armja Czang-Tso-Lina rozbita.

Gen. Feng maszeruje na Pekin.

Londyn, 6 października.

Zajęcie Kaiganu przez generała Yena jest jednym z ważniejszych wypadków w wojnie domowej chińskiej. Kaigan jest oddalony od Pekinu zaledwie 130 mil. Jedną część armji Czang-Tso-Lina jest zupełnie rozbita i cofa się na Pekin. Sojusznicy Czang-Tso-Lina, znajdujący się na południe od Pekinu otrzymali polecenie bronięcia za wszelką cenę dostępu do Pekinu. W Pekinie przypuszczają, że zachowanie się sojuszników Czang-Tso-Lina będzie w znacznym stopniu zależało od losu, jaki spotka Czang-Tso-Lina.

Istnieje możliwość dalszego cofania się Czang-Tso-Lina na Mukden. W takim wypadku istniałoby poważne niebezpieczeństwo zajęcia Pekinu przez generała Fenga. Obecna sytuacja nie upoważnia jednak do przypuszczeń posuniętych tak daleko. Ruch kolejowy z Pekinu w kierunku północnym i zachodnim jest częściowo przerwany. Powodzenie obecnej ofensywy na Pekin będzie zależało w zupełności od tego, czy Czang-Tso-Linowi uda się przeszkodzić skoordynowanym operacjom generała Fenga i generała Yena.

Portugalia robi nową rewolucję.

Opozycjoniści chcą obalić prezydenta Carmone.

Londyn, 6 października.

Według nadeszłych tu wiadomości, Portugalia znajduje się znowu w przededniu rewolucji. Opozycjoniści chcą obalić prezydenta Carmone i powołać na jego miejsce postać portugalskiego w Londynie, Gare'a Resada.

Spisek był szeroko rozgłoszony w całej Portugalji, a centrum jego znajdowało się w Lizbonie.

W nocy z poniedziałku na wtorek policja dokonała licznych rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o należenie do spisku.

Wszystkie lokale nocne z nakazu policji zamknięto, ruch pojazdów wstrzymano, a przechodniom zalecono niezwłocznie udać się do swych domów. Wojsko otrzymało rozkaz być w pogotowiu.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych będzie przedłużone jeszcze na jeden rok.

Jak wiadomo, obecna ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych wygasa w dniu 3 grudnia b. r., albowiem wprowadzona została jedynie na okres dwuletni, t. zn. do czasu ogłoszenia dekretu o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników.

Ponieważ dekret ten nie został jeszcze dotąd ogłoszony, zarząd obwodowy funduszu bezrobocia zamierza wystąpić do zarządu głównego z wnioskiem o interwencję w ministerstwie pracy w sprawie przedłużenia mocy tej ustawy na jeszcze jeden rok.

Nadto istnieje projekt, by zarząd F.B. wystąpił z wnioskiem obniżenia składek, które wynoszą 2 i pół procent wzgl. podwyższenia świadczeń, a to z powodu, iż dotychczasowy bilans wykazał zebraną 3-krotną rezerwę gotówki. (s.)

Akcja włóknarzy.

Delegaci fabryczni zadecydują.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów polskich związków zawodowych „Praca”, na którym rozpatrywano sprawę podjęcia akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Referat w powyższej sprawie wygłosił ławnik Kaźmierczak, który uzasadniał konieczność podjęcia tej akcji w najbliższym czasie.

P. Kaźmierczak stwierdził, iż nie można brać za podstawę drożyzny orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, albowiem komisja kalkulacje swe opiera przeważnie na cenach takich artykułów, które w budżecie robotniczym nie odgrywają żadnej roli. Nie bierze się natomiast wcale pod uwagę takich artykułów jak chleb, kartofle, mięso i t. d. które drożeją z dnia na dzień i czynią wielką lukę w zarobkach robotniczych.

Z powyższych względów należałoby wysłuchać opinii wśród robotników, by zbadać czy gotowi są oni wystąpić o podwyżkę płac.

W dyskusji delegaci wskazali jednakowoż, iż sytuacja w przemyśle pogorszyła się ostatnio, wobec czego akcja podwyżkowa rozpoczęta już obecnie byłaby zupełnie niecelowa.

W rezultacie przyjęto uchwałę, iż delegaci zorganizują w bieżącym tygodniu szereg wieców fabrycznych, na których robotnicy wypowiedzą się w powyższej sprawie i na najbliższym zebraniu delegatów w dniu 12 b. m. sprawa akcji zostanie rozstrzygnięta. (s.)

W Łodzi, jak w raju...

Potoki światła zalewają miasto.

Onegdaj wieczorem, zostało uruchomione oświetlenie elektryczne szeregu ulic, jako I dzielnicy, przewidzianej w uprawieniu rządowym, a obejmującej ulice: Andrzeja, Podleśną, Karolewską, Kopernika, Towarową, Łąkową, Lipową, Żeromskiego, Gdańską i Wólczańską, łącznej długości 5 kilometrów.

Na ulicach tych ustawionych zostało 101 lamp 500-watowych w odległości co 50 metrów. Przy lampach tych wprowadzono po raz pierwszy w Łodzi innowację tego rodzaju, iż punkt świetlny może być w kiosku armatury dowolnie przesuwany po linii pionowej, w górę lub w dół, dzięki czemu regulować można intensywność oświetlenia jezdni i chodników. Połowa lamp będzie się palić całą noc, druga zaś połowa będzie automatycznie wylączana o godz. pół do 1 w nocy.

W sobotę wieczorem zostanie uruchomione oświetlenie Szosy Zgierskiej od Rynku Bałuckiego do granic miasta na długości 3 i pół kilometrów.

Baczność, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ul. Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, oraz z obrębu 8-go kom. pol. na litery A, B, C, D, E, F, G, Ch, I, J, K.

Jutro winni stawić się dla rejestracji zamieszkali w obrębie 5-go kom. pol. o nazwiskach na litery F, G, H, Ch, i z obrębu 8-go kom. pol. na litery L, Ł, M, N, O, P, R, S.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

DZIŚ PREMJERA!

Wielki superszlagier

KSIĄŻE ORŁOW

Wzruszający dramat z życia arystokracji rosyjskiej w stolicy świata. Orgje w Paryżu. — Bal księcia Orłowa w którym biorą udział najpiękniejsze i najwytworniejsze damy z towarzystwa paryskiego. — Apartamenty księcia Orłowa do których mogą się dostać jedynie wtajemniczeni i... wtajemniczone...

W rolach głównych: — rasowy

LOWELL SHERMAN

jako wyśniony królewicz z bajki w otoczeniu 120 kochanek, żywiołowo-kusząca

PAULINA GARON

niezrównana w roli dziewczęcia z Montmartr'u

— oraz —

Autentyczni rosyjscy książęta krwi

po raz pierwszy w dziejach kinematografii pozyskani dla filmu.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansów o godz. 4.30 pp.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek oraz w dalszym ciągu w niedzielę ucieleszna komedia buffo „Panna Flute” St. Jarkowska w roli tytułowej.

Jutro, w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach szkolnych oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych ostatnie dwa powtórzenia wspaniałego dramatu Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny”.

Jutro, w sobotę wieczorem przepięknie wystawiona baśń chińska Klabunda „Kredowe koło” z K. Lubińska w roli Hai-Tang.

„TOMCIO PALUCH” W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się w teatrze miejskim pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla najmłodszej dziatwy. Dana będzie nowa bajeczka w 4 aktach (5 obrazach) B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny „Tomcio Paluch”, z muzyką i śpiewami Z. Białostockiego i tuncami w układzie J. Janczewskiej, w dekoracjach K. Mackiewicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek o godz. 8.20 wiecz. ostatnie przedstawienie doskonałej sztuki obyczajowej w 4-ach aktach p. t. „Popychadło”. Ceny od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. Początek przedstawień o godzinie 8.20, koniec 10.45.

Za opuszczenie posterunku

2 mies. więzienia i zwolnienie ze służby.

W swoim czasie porucznik Józef Motyka z ekspozytury wojskowej kontrolnej w Łodzi skazany został przez sąd wojskowy za samowolne opuszczenie odwachu — na 4 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby wojskowej. Sprawę tę rozpatrywał najwyższy sąd wojskowy jako instancja apelacyjna i skazał por. Motykę na 2 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby wojskowej. (E)

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji gazety „Ilustr. Republik” w mieście.

Koło rodziców przy gimnazjum państwowem im. Em. Szczanieckiej uprzejmie prosi Sz. Pana Redaktora o umieszczenie poniższej wzmianki:

Po całorocznem kołataniu w Województwie, w Kuratorjum i w Ministerstwach Spraw wewnętrznych i Oświaty udało się nam zdobyć kilka drobniejszych lokali w gmachu przy ul. Pomorskiej Nr. 16 i oddać je do dyspozycji gimnazjum.

Najoporniej szła sprawa usunięcia lokatora — emeryta p. Sikorskiego, który zajmował w gmachu frontowym 2 duże sale szkolne. Wreszcie i p. Sikorski po udzieleniu mu przez Koło rodziców pełnego ekwiwalentu w dniu 4 b. m. opuścił zajmowane przez niego lokale i klucze wręczył Zarządowi Koła.

I tu p. Fichna nie omieszkał zadokumentować swojej „dobrej woli” w stosunku do jedynego państwowego żeńskiego gimnazjum w Łodzi, która to dobrą wolę niejednokrotnie na łamach prasy podkreślał i nią się ałszował.

Bo oto, gdy p. Sikorski opuszczał zajmowany w gimnazjum lokal, p. Fichna przysłał doń swego woźnego z zadaniem wręczenia mu kluczy od opróżnionego lokalu. Fakt ten mówi sam za siebie, i sądźmy że nie wymaga żadnych komentarzy.

Ciekawi jesteśmy jedynie, komu ze swych pupilków p. Fichna zamierzał oddać ten lokal zdobyty przez Koło rodziców dla szkoły wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

Koło rodziców przy państw. gimnazjum im. Em. Szczanieckiej w Łodzi, ul. Pomorska Nr. 16

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w swem pocztyem piśmie następującego oświadczenie:

Komunikujemy uprzejmie, że złożyliśmy mandaty członków zarządu stowarzyszenia kupców i przemysłowców przy ul. Piotrkowskiej 10.

Racz przyjąć Panie Redaktorze i t. d. Inż. G. Praszki, dr. J. Rozentblatt, I. Bialer, H. Szyk, senator U. J. Mendelson, E. Ham-burski, A. Ast.

Fabryka dolarów w Warszawie.

Najnowszy wynalazek oszustów stołecznych.

Policji udało się aresztować bandę pomysłowych opryszków.

Z Warszawy donoszą:
Pomysłowość oszustów jest, jak wiadomo, niewyczerpana. Swego czasu grasowała w Warszawie szczególniejszego typu banda oszustów, polujących na kandydatów do robienia drogą również oszustwa wielkich majątków.

szukiwała amatorów nabycia dobrze podrobionych banknotów. Gdy natrafiono na takich, przedkładano im na wzór jakikolwiek oryginalny banknot, utrzymując, że jest to właśnie fałszywy i że takich mają do odprzedania za połowę ceny większą ilość.

Amator na milionera dla większej pewności przedkładany banknot próbny wpłacał pod jakikolwiek pozorem do którejś z instytucji bankowych, gdzie gdy mu przyjęto, nie miał już wątpliwości, że istnienie są to

falsyfikaty pierwszorzędne

i wówczas przystępował do transakcji. Rezultat był ten, że amator, wyłożywszy na kupno rzekomych falsyfikatów większą ilość pieniędzy, otrzymywał skrzynkę wypełnioną rzekomymi banknotami, w której rzeczywiście pierwsza warstwa paczek była ułożona z banknotów prawdziwych, reszta stanowiła

bezwartościowy zadrukowany papier.

Na tym pomysł bandy dorobiła się niegdyś dużej fortuny, została jednak w końcu wyłowiona.

Jednakże, jak się obecnie okazuje, sama grupa oszustów wpadła na pomysł wprowadzić nieco odmienny, ale nie mniej zuchwale skonstruowany.

Wyszukiwano amatorów

powielania banknotów oryginalnych wyłącznie dolarowych.

Rzecz polegała na tem, że wyszukiwano amatorów, którzy posiadają banknoty 50-dolarowe lub 100-dolarowe, pragnęliby posiadać ich duplikaty, wykonanie z największą precyzją. Reflektantów znajdowano wielu i wówczas to wprowadzano ich do domu przy ul. Sierakowskiej Nr. 4, gdzie specjalnie urządzone laboratorium poddawano banknot operacji powielania, uprzednio dokonując w obecności amatora próby powielania.

Przy pomocy istniejących pewnych chemikaliów oszuści otrzymywali na czystym papierze odwrotny odcisk rysunku prawdziwego banknotu. I wtedy uważali, że odcisk ten stanowi kłiszę, z której dopiero można bez wszelkiego ryzyka odlać dalsze ilości banknotów

do złudzenia naśladowane banknoty oryginalne

Zdumiony takimi wynikami amator dawał posiadany swój oryginalny banknot do wyłoczenia mu kłiszy. I wtedy to przy operacjach podejmowanych ze zrezygnacją oszuści zazwyczaj wydobywali z pod prasy

spółtelony banknot oryginalny.

Timnaczyli właścicielowi banknotu, że zaszedł wypadek spalenia się banknotu, i zażądali albo obiecywali pewne odszkodowanie. Oszuściwo polegało na tem, że preparujący po otrzymaniu oryginalnego banknotu szybko zamieniał go na spółtelony papier i w ten sposób prosto okradano amatorów powielania pieniędzy, stawiając ich

w sytuacji bez wyjścia.

gdyż żaden z nich nie ważył się po takich wypadkach urwać od nich o tem po-koji.

Ostatecznie wczoraj wiadomość o tej szczególniejszej fabryce otrzymała policja śledcza powiatowa i znalazłszy się w owym laboratorium wynajmowanym przez Abrama Feltelona, zastała w nim oprócz samego twórcy tego laboratorium także i jego pomocników, wyszukujących klientów w osobach Sołt Szajn, Morducha Ormana, obojga z Wilna, oraz Mojżesza Białeckiego z Włomna.

Całą bandę aresztowano.

Elektryfikacja Łodzi.

Sprowadzone są nowe maszyny.

W związku z podpisaniem specjalnej umowy pomiędzy magistratem m. Łodzi a elektrownią łódzką podjęte zostały według szeroko zakreślonego programu prace w kierunku elektryfikacji gmin, a zwłaszcza na kresach miasta oraz przedmieść, tonących dotąd w ciemnościach. Wobec tak szerokiego planu inwestycji elektrownia łódzka podjęła szereg prac technicznych w celu doprowadzenia swych maszyn do wysokiego poziomu używalności, aby w ten sposób zagwarantować racjonalne przeprowadzenie elektryfikacji ulic miasta. W ubiegłym tygodniu zamontowana została w elektrowni nowa obrzyniła turbina o sile 40 tys. k., która służyć będzie dla celów wytwarzania prądu, przy pomocy którego oświetlane będą ulice przedmieść Łodzi. (E).



KRONIKA
Dziś: N. M. P. Różańców.
Jutro: Pelagji Brygidy

Wschód słońca 5.46
Zachód o g. 17.03
Wschód ks. g. 14.26
Zachód o g. 3.15
Długość dnia: 10.26
Ubyło dnia: 4.55

Wszyscy przeciwko wszystkim.

Ludzkie twarze. Przyjrzyjcie się ludzkiej minie więcej zaniańca do siebie pierwszego wrażeń i powiedzcie nie zastanawiając się długo, co wchodzi na myśl, co odczuwacie, w twarzy innej twarzy.

Wszystkim psychologiem, trzeba się wierzyć i kwiatkach, bo każdy człowiek przez półświadczone porównanie okazem — bydlęcym, czy roślinnym — ludzkie — koty, lwy, psy, kozy, polity, wrony, ludzie-krety, miotłki i żmije...

Wszystkim jak kwiaty i ludzkie-chwasty, cierpię, jak kwiaty i ludzkie-chwasty, cierpię, jak kwiaty i ludzkie-chwasty, cierpię...

Wszystkim szukajcie rozwiązania zagadki w ich cieniu od nich nie zależą. Czyny są same, tak samo, jak zawód, jak warunki życia, jak otoczenie, jak strój, jak kłopot, ale z czym na świat nie przyjdzie...

Wszystkim widzieli kiedyś okret tonący, albo pływającego w płomieniach, albo przytłoczonego masą ludzi, ogarniętych paniką przed śmiercią, żołnierzy idących — na bagnety?

Wszystkim twarze tych ludzi — są ludzkie, są ludzkie, mogą być piękne i brzydkie, i podłe, ale to już jest kwestja powagi, odwagi, uczciwości, ofiarowości — sam przez się — bez niechęci i prób — jest, jak bydlętko, jak Boga ducha jest winien.

Wszystkim a propos czego są te wywody? — jak na okrecie tonącym, jak w dołku, w ciągłym strachu o dzień jutro, własną skórę i wszystko zależy od nas, ma lepsza pozycję i możność — na lad, na bezpieczne miejsce...

Wszystkim walce jesteśmy wszyscy jedni — podstępni, brutalni, bezwzględni — jak kwiaty, lecz jak zwierzęta, w oczach ludzkich — strach, w oczach w zębach noże: — kto może!

Wszystkim na własną rękę — wszyscy przeciw wszystkim. — nikt nie stara się ich uspokoić, niech szukają w tym oszalałym tłumie człowieka — rozszarpia i potratują.

Wszystkim przetrząsnijcie w krwi po kolana przejdą z wyprzedzeniem dnia dzisiejszego do Ziemi — jutro i może tam utworzą wielki — Ludzkości.

Wszystkim — wszyscy przeciw wszystkim — Valot.

Heine Medina w Polsce.

Wypadek w powiecie łódzkim.

Wypadek w powiecie łódzkim.

Wypadek w powiecie łódzkim.

Dyrekcja koncertów: Sala Filharmonij.

— ALFRED STRAUCH. — **Sala Filharmonij.**
PONIEDZIAŁEK, dnia 10 października 1927 o g. 8 30 wiecz.

Pierwszy abonamentowy koncert mistrzowski

Program wypełni

Kwartet Drezdeński.

Ostatnie głosy prasy:

Monachjum. „Tageblatt“ z dnia 11.1.1927 r. Takie prawdziwe zadowolenie artystyczne jakie nam dał wieczór Kwartetu Drezdeńskiego przeżywa się bardzo rzadko. Za wszystkie wykonane dzieła należy się mistrzom bezwzględna pochwała, to też oklaski były żywiołowe...

„A. Z. am Abend“ z dnia 4 lutego 1927 r. Rzadko się słyszy z takim entuzjazmem wykonywane utwory muzyczne. Wszystko tutaj ma charakter czegoś nadzwyczajnego. Przeżywa się prawdziwą muzykę...

Wiedeń. „Neueste Nachrichten“ 10 lutego 1927 r. Publiczność wiedeńska odczuła zaraz niezwykłą grę wykonawców Kwartetu Drezdeńskiego. Artyści posiadają wspaniałą technikę, temperament, piękny ton i młodość. Powodzenie wprost „Kiepuralne“.

Budapesz. „Pester Lloyd“ z dnia 4 lutego 1927 r. Jak aksami tak miękki i piękny ton oddają te cztery instrumenty ma się wrażenie jakgdyby grały organy albo flet. A przytem żyje wszystkie, ciepło pełne instynktu oraz słodka wibracja tonów staje się bliską naszymu sercu.

Warszawa. „Kurier Warszawski“ z dnia 1 kwietnia 1927 r. Wczoraj poznaliśmy znakomity Kwartet Drezdeński. Czterech pierwszorzędnych muzyków, którzy w grze swej oddają duszę. Ich interpretacja jest nieskazitelnie dokładna. Nie wiadomo co więcej podziwiać...

W programie: Schubert—Debussy—Czajkowski

Bilety od 1 zł. 50 oraz bilety abonamentowe nabywać można w kasie Filharmonij codziennie

Rąbał siekierą na oślep.

Rozszalały pijak ciężko poranił swych towarzyszy.

Dom nr. 25 przy ulicy Lelewela na Chojnach stał się w dniu wczorajszym widownią krwawej masakry.

Zamieszkały w domu tym 28-letni Antoni Chojnacki oraz 35-letni Konstanty Kubiak, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej nr. 3, żyli na stopie wojennej z 33-letnim Wiktorem Wojtkiewiczem, Lelewela 30, i 32-letnim Bolesławem Majem, Piotrkowska 8.

W dniu wczorajszym Wojtkiewicz i Maj zjawili się wieczorem w stanie pijanym w domu, w którym zamieszkiwał Chojnacki, a u którego bawił właśnie z wizytą Konstanty Kubiak.

Pod jakimś pozorem Wojtkiewicz, uzbrojony w siekiere, wywabił na korytarz Chojnackiego i Kubiaka. Po wymianię paru ostrych zdań, Wojtkiewicz ze wzniesioną siekierą rzucił się na Chojnackiego i Kubiaka.

Bezbronni i przerażeni, usiłowali cofnąć się do mieszkania Chojnackiego, lecz odwrot odciął im Maj, który pochwylił ich i przytrzymał. Wówczas na

głowy ich posypały się ciosy zadawane siekierą przez rozjuszonego Wojtkiewicza.

Rąbał na oślep i po chwili z jękiem, zalewając się krwią, dwie ofiary jego ręki na ziemię. Wtedy dopiero Wojtkiewicz i Maj rzucili się do ucieczki, zostawiając na miejscu skradzioną siekiere. Odgłosy tragicznej walki i jęki porabianych zaalarmowały mieszkańców domu, którzy widząc pławiących się w krwi Kubiaka i Chojnackiego, zawezwali pogotowie kasy chorych, które z rekordową szybkością przybyło na miejsce ohydnej masakry.

Lekarz stwierdził u Chojnackiego 5 głębokich ciętych ran głowy, u Kubiaka zaś 5 ran ciętych głowy oraz 5 takich samych ran ręki. W stanie bardzo ciężkim obu porabianych odwieziono do szpitala małż. Poznańskich. Zaalarmowana policja wdrożyła natychmiast pościg za zbiegłymi zbrodniarzami, których tegoż wieczora aresztowano i odstawiono do aresztu przy komendzie miasta. (r).

Przysięgał, że jest kawalerem.

Sąd skazał Fr. Domańskiego na 3 mies. więzienia.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego w trybie uproszonym pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko 28-letniemu Franciszkowi Domańskiemu, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo.

W świdwie zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 16-ym lutego b. r. Władysław Domański, będąc żonatym zawarł ślub po raz drugi. Ślubu tego udzielił mu w kościele parafjalnym w Stroniuku, gminy Zapolce, wojew. łódzkiego ks. Stefan Ryłski, proboszcz parafji Stroniuk, na zasadzie zeznania złożonego przed księdzem przez Franciszka Domańskiego, brata Władysława.

W zeznaniu swem Franciszek Do-

mański twierdził kategorycznie, że brat jego jest kawalerem, wiedząc że jest żonatym.

Po krótkim czasie sprawa wyszła na jaw i Władysław Domański skazany został za bigamię na 6 miesięcy więzienia, brat zaś jego Franciszek w dniu wczorajszym stanął przed sądem, oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Oskarżony do winy przyznał się, tłumacząc, że uczynił to z obawy przed bratem, który mu już raz groził „polamanieniem kości“ w razie, gdyby komukolwiek opowiadał o jego stanie małżeńskim.

Po przemowie prokuratora Jana Skabieczewskiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 28-letni Franciszek Domański skazany został na trzy miesiące więzienia. (r).

Endecy, Prawica i rzemieślnicy

Pan Jakubiec i polowanie na szewczykowe duszyczki.—Ostra odprawa partyjników Co mówi prezes „Resursy“ o endekach?—Prawica Narodowa nie bierze udziału borach (sic!).—Tajemnica p. Wizimirskiego.—Frontem i bokiem.

Nie będziemy chyba dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że najciekawszym odcinkiem walki wyborczej w Łodzi jest obecnie front od endecji poprzez rzemieślnicze mieszczaństwo aż po Prawicę Nar. Tam odbywają się najzamienniejsze przesunięcia sił i proces dobijania smoka endeckiego, który dusił od kilkunastu lat całe życie polskie.

Rzemieślnicy łódzcy stanęli okonem przeciw endecji, wymawiając jej posłuszeństwo. Endecja nie chce pogodzić się z losem i wysyła podjazdy, których celem jest rozbić „Resursy“. Tak więc, zjednała sobie starszego cechu szewców p. Jakubca, który ogłosił wezwanie do wszystkich kolegów po fachu, aby nie wierzili rozbiłaczom, jednolitego frontu polskiego i głosowali na Nr. 28 (endecja). Podobno onegdaj wybrał się nawet sam młody endecja p. Lyszkowski, na polowanie na szewczykowe duszyczki.

„Resursa“ jednak nie daje się. Wczoraj otrzymaliśmy od niej list następujący:

— W numerach „Kurjera Łódzkiego“ i „Rozwoju“ z dnia 6 października, ukazał się list otwarty p. Jakubca, starszego cechu szewców do wszystkich cechów

rzemieślniczych w Łodzi, przedstawiający kłamliwie sprawy wyborcze.

Zebrał na walnym zgromadzeniu w dniu 27 września r. b. przedstawicieli 9 cechów rzemieślniczych po wysłuchaniu sprawozdania prezesa „Resursy“ z akcji przedwyborczej i zważywszy, że Polski Komitet Wyborczy, Piotrkowska 104, działa pod ukrytą zrenie batutą partyną Z. L. N. postanowili żądanie tegoż o zmianę nazwy komitetu przy „Resursie“ odrzucić i dalszych pertraktacji o łączeniu zaniechać.

Następnie jednomyślnie uchwalono napisano krecio-partyną robotę p. Jakubca, zmuszając go do opuszczenia zebrania. Wreszcie wyrażono prezesowi „Resursy“ całkowite zaufanie za jego dotychczasową działalność, idącą ściśle po linii uchwał ogółu rzemieślników.

Cel jednak wymienionego listu Jakubca jest jasny, gdyż jako partyjnikowi, chodzi o rozbić zwartego frontu rzemieślniczego w przededniu wyborów i dlatego właśnie z listem wystąpił po dziesięciu dniach od dnia walnego zebrania przedstawicieli cechów łódzkich, tuż w przededniu wyborów.

Hola, panie Jakubiec! Dyktowane panu przez partyjników machinacje nie osłabiają zwartego frontu rzemieślniczego w Łodzi, lecz przeciwnie, zespolą go do dalszej pracy o własnych siłach do rozwoju rzemiosła i dobrobytu miasta!

Sprostowanie powyższe, mające na celu zdemaskowanie intryg partyjnych, podpisane jest przez p. prezesa Szwanowskiego i p. sekretarza Piotrowskiego. Rozsądni ludzie, którzy nie dają złapać się na wędkę partyjnej endecji demagogii!

RESURSA I PRAWICA.

„Republika“ poruszyła ostatnio sprawę figurowania na liście rzemieślniczej p. Wizimirskiego, który wedle otrzymanych przez nas danych był, czy jest czynnym członkiem Zw. Ludowo-Narodowego. Zarzynałmy wówczas Prawicę Narodową, jakim sposobem może iść do wyborów w towarzystwie endeka. W odpowiedzi na to zapytanie sekre-

tarz Prawicy w Łodzi, p. dr. Solański, wyklada nam w liście rzecz następująca:

— W numerze 274 z dnia b. m. powyższego pisma Panów ukazało się zapytanie, skierowane pod adresem Prawicy Narodowej, co do osoby p. Rudolfa Wizimirskiego, figurującego, jako kandydat na liście „Resursy“.

Rozumiem, że jest to pytanie retoryczne, które według zasad retoryki odpowiedź nie wymaga. Niemniej przeto pozwałam sobie wyjaśnić, że Prawica Narodowa, jako taka, udziału w wyborach do rady miejskiej nie bierze (czemu zresztą dałem już swego czasu wyraz w wywiadzie na łamach „Republiki“), a temsamem na ułożenie listy „Resursy“ żadnego wpływu nie miała, tembardziej, że Komitet wyborczy zrzeszeń gospodarczych przy Resursie rzemieślniczej stanowczo odmówił wszelkiej ingerencji i udziału stronnictwom politycznym.

Ponieważ program „Resursy“ oraz zresztą zupełnie jawne postępowanie jej w akcji przedwyborczej dowodzą, że linia ideologii gospodarczej absolutnie nie została załamana, Prawica Narodowa, stojąc na gruncie uchwał rady naczelnej z dnia 11 lipca r. b. (zastąpienie polityki partyjnej momentem gospodarczym), postanowiła poprzeć listę „Resursy“, zalecając członkom swym oddanie głosów na liście Komitetu wyborczego zrzeszeń gospodarczych przy Resursie rzemieślniczej.

Jasnym tedy jest, że Prawica Narodowa, tak samo jak zresztą i „Republika“, nie jest poinformowana co do osoby p. Wizimirskiego i żadnej odpowiedzialności za jego umieszczenie na liście nie ponosi i ponosić nie może. Prawica Narodowa, nie mając możności prowadzenia wywiadu co do przeszłości politycznej wszystkich 71 kandydatów, bona fide przyjęła listę „Resursy“ en bloc, wychodząc z założenia, że przedstawiony zespół kandydatów dobrany został zgodnie z programem Komitetu wyborczego. Być tedy może, że p. Wizimirski nie jest

identyczny z osobą, która ma na oku, ale też być może właśnie tym osobnikiem, wiane są zarzuty natury. W ostatnim wypadku nie należy wpłynąć tak dalece na wanie się członków Prawicy do listy „Resursy“, by jej parcia, ze względu na wyz, które wchodzi w rachubę. W każdym razie sprawę nie wspólnego ze znanym, stosunkiem Prawicy Narodowej Demokracji.

Sprostowanie to jest jasne zarazem. Nie bawmy się w binetowa! Niech Prawica Narodowa powie, że p. Wizimirski, deka, czy nieendeka nie zna, nie opowiada nikomu bajki, bierze udziału w wyborach! Chodzi się albo frontem albo komu wygodniej. Nie należą ników Prawicy, uważamy je pozycja antyendecja jest słabsza dla kraju. Stawiamy stę prosto i otwarcie: wpływ ma i mogła sobie pozwolić na nie endeków jawnych i tajnych, prawda, a nie kręceniem!...

Co usłyszymy przed dziś, w czwartek 6-go października

PROGRAM STACJI WARSZAWY
12.00 — Komunikaty, nadprogramy
Odczyt: „Najnowsze kierunki rozwoju“ — wygłosił dr. M. Henzel.
czyt: „O ostatnich bojach pod R...“
cert popołudniowy w wykonaniu
stauracji „Boquet“ — Cardillo, C...
Tosti; Walc. A. Nilson-Fischer; C...
Cariso; „Edera“, serenada. „S...“
skie tańce narodowe. L. Dequin; E...
ne. Grenichstaedten; Potpourri na
retki „Orlow“, E. Cariso; „Rit...“
Tymolski; „Hej z góry“, mazur, „...“
Idylle Pasionelle. Czubiłka; „Do...“
nada. Wiazanka melodji cygańskich
ka kujawiaków. 19.30 — Odczyt: „...“
żeglarstwo — wygłosił p. Zygm...
ski. 20.15 — Transmisja koncertu
go z Filharmonji warszawskiej. 22...
nikaty policji, sygnał czasu, komunikaty
meteorologiczny, komunikaty PA...
gram.

Na strażaków—inwalidów

odbędzie się w niedzielę zbiórka.

Półwiekowy okres ofiarnej pracy, wytworzył pokazną ilość steranych na zdrowiu strażaków—inwalidów, których utrzymanie spadło na samą instytucję straży, który budżet kurczy się z roku na rok.

Zarząd i komenda straży w trosce o zapewnienie opieki tym rycerzom obowiązku, dziś już zgrzybiałym starcom, zdecydowała w niedzielę, dnia 9 października r. b. zorganizować dzień znaczący na zasilenie Kasy inwalidów-strażaków. Łódzianie! Straż nasza, przez zdobywanie w roku bieżącym pierwszej nagrody na ogólnopolskim zjeździe straży pożarnych w Poznaniu dowiodła, jak obowiązkowi swoje względem współobywateli pełni i wypełnia. Wy zaś nabywając gremialnie znaczący okazał się swoją dla niej sympatię i pamięć o zasłużonych weteranach.

Dr. med. Jan Polak
choroby wewnętrzne
przyjmuje od 4—6.
Andrzeja 43, tel. 64-21.

Casino. — Uśmiech losu.

Sztuka Włodzimierza Perzyńskiego osiągnęła rekord powodzenia na scenach polskich. Stała się najbardziej kasową nowością repertuaru rodzimego. Ale sukces swój zgola, jak na nasze warunki niezwykły, zawdzięcza nie tylko świetnej budowie scenicznnej, konsekwentnie przeprowadzonej akcji, doskonale uchwyconej linii charakterów, szerokiemu podmalowaniu dla współczesności polskiej, i misternemu rysunkowi poszczególnych figur.

Specjalny nastrój wytworzył się dookoła „Uśmiechu losu“. Zagadnienie, jedno z najpoważniejszych zagadnień doby obecnej, zdecydowało o świetnej sztuce znakomitego komedjopisarza. Deklasacja inteligencji polskiej, rozwyrżenie chamstwa, które z mętów powojennych zwycięsko wydosłaje się na powierzchnię życia — oto najbardziej fascynujący moment sztuki. Chamstwo, wypowiadające walkę bezwzględna najjaśniejszym wartościom życia do końca wytrwać nie mogło. Optymizm autora, wierzącego wbrew wszystkiemu — w „Uśmiechu losu“, który wydobędzie na jaw zdeprecjowane wartości i każe walczyć z wia-

ra w zwycięstwo tym, którym z racji przygotowania i kwalifikacji należy się rola budowniczych społeczeństwa—ten, powtarzamy, optymizm stanowi magnes przyciągający sztuki, jej siłę i wdzięk nieprzemijający.

Fabula „Uśmiechu losu“ już w scenicznej edycji, skonstruowana była, jak na kanwie filmu. Tak mnogość sytuacji, wplywających z oszalałającą szybkością ze siebie, taka oszczędność słowa, przy niesłychanej potoczności akcji, rwanej naprzód, jak potok górski.

Kozłowski, typ zgorączkowanego chmazdobywcy, Irena, subtelna, mała, zahukana przezeń kobiątka, Siewski, inteligent, staczający się z nędzy na dno upadku, Łośnicka, współczesna łwica dancigów, lalka bez duszy, kłębek nerwów i namiętności. Czuliński, młodzieniec o stalowych bicepsach, złotem w gruncie rzeczy sercu i ptasim mózdzku, to piątka wyrwana z kłębowiska życia naszego i charakteryzująca w nadosadniejszy sposób społeczeństwo powojenne, które jeszcze nie doszło do równowagi, po przeżytych wstrząsach i katastrofach.

Wystąpił Siewskiego na dancingu warszawskim, jak odgłos grzmotu dalekiej burzy, przeciągającej nad światem, oczyszcza atmosferę. Po odpokutowaniu za czyn swój w więzieniu, Siewski wy-

Roztargnieni łódzianie

zostawiają różne przedmioty w tramwajach.

Jak informuje nas wydział ruchu K. E. Ł. w miesiącu wrześniu, roztargnieni pasażerowie zostawili w tramwajach następujące przedmioty: 8 portmonek, 7 parasoli, 3 czapki, 9 paczek, 3 książeczki szkolne, 1 żarówkę, 9 par rękawiczek, 3 damskie sakiewki, 1 broszkę, 2 laski, 1 garnek elektryczny, 1 ciężarek wagowy, 1 teczkę do rysunków, 1 torbę z pantoflami, 1 palto letnie, 1 kapelusz, oraz 2 ruloniki banknotów.

Wyżej wymienione przedmioty są do

odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach biurowych po dokładnem ich określeniu. (r).



AMPA
ŁOŚNIKOWA

RE 134

„TELEFUNKEN“

ostatnie słowo techniki — żądać wszędzie.
Wyrób Tow. „OSRAM“.

dzie na świat z tytanicznym zapasem nowych sił życiowych i nowej nadziei, które mu pozwolą mocnym ramieniem otoczyć zlamaną przez Kozłowskiego Irenę i poprowadzić ją naprzód:

Koncepcja dramatyczna Perzyńskiego w realizacji filmowej zyskała na ostrości i wyrazistości konturów i w szerokich ramach ekranu daje pełnię przeżyć tych ludzi, których spotykamy codziennie, którzy tak nam są bliscy i tak zrozumieli we wszystkich swych czynach, odruchach, najdrobniejszych posunięciach.

Dwanaście aktów dramatu serc, który z niewidzianym dotąd wysiłkiem przygotowała ciesząca się zasłużonym uznaniem wytwórnia warszawska „Sfinks“ trzyma nerwy widza do ostatniej chwili w napięciu, nie pozwalając na chwilowe bodaj rozproszenie się.

Znakomici artyści — asy scen, warszawskich z Węgrzynem, J. Smosarską, Junoszą-Stępową, Balcerkiewiczów, Pawłowskim, Gierasińskim, Bodo i in. — dowiedli, że nie tylko dotrzymujemy kroku zaganięciu, ale w wielu wypadkach, potrafimy ją nawet przewyższyć, gdy chodzi o subtelność gry i wycienowanie najdrobniejszych odruchów duszy i bólu ludzkiego.

Jeśli chodzi o technikę zdjęć i całą ogółę realizację techniczną, to trzeba

podkreślić, że obrazem tym wystawił sobie najchłubniejszą twórczość i dowiódł, że wysiłkiem pracy, osiągnąć można w nade warunkach sukces wprost niesie się porówna te udogodnienia, dziś wprost niedozwolone rozporządza zagranicą, a u nas jeszcze mowy niema.

Na marginesie „Uśmiechu losu“ leży napisana parę przykrych adresem magistratu łódzkiego nie tylko filmu polskiego, wypracowanego w tak trudnych warunkach, lecz żadną zgola opieką, ale stosuje w całej rozciągłości fiskalkowy.

Rodzima produkcja filmowa autor, artyści polscy, walczą o nościami, zadania kulturalne i dowe filmu naszego, to w łódzkiego wysokiego magistrata niezrozumiale i obce.

Żadnych ulg — na tem się my, tak mówią odchodzący przemęczeni zbyt długą i „owocną“ ojcowie miasta.

Niechże będzie i tak! Umierający na uwiad starczy łódzki nie posiadał w swym swem łonie komisji kulturalnej? Oto jest pytanie!

OSTATNIE DWA DNI.

przed wyborami nowych władz miejskich.

Odezwy i numerki rozsyłane są do wszystkich mieszkańców Łodzi.

AGITACJA WYBORCZA.

Jak się dowiadujemy, większość komitetów wyborczych postanowiła nie urządzać więcej żadnych wieców przedwyborczych.

Agitacja wyborcza prowadzona więc będzie w ciągu dnia dzisiejszego i soboty na odczytach i zebraniach, w niedzielę zaś na mieście kursować będą wynajęte auta, powozy i dorożki, z których rozrzucone będą ulotki i kartki z numerkami.

Jak się dowiadujemy, szereg stowarzyszeń kupieckich, jak nprz. stowarzyszenia detalistów i drobnych kupców oraz inne organizacje gospodarcze, mimo, iż udzieliły swym członkom wolnej ręki podczas głosowania, popierają nieoficjalnie listę bloku gospodarczego nr. 31, która reprezentować ma w przyszłości

radzie interesy kupiectwa łódzkiego.

Blok gospodarczy bowiem, przez wystawienie swej własnej listy, zamierza wyzwolić kupiectwo od wszelkich wpływów partyjnych. (s.)

W dniu wczorajszym opisaliśmy sposób agitacji niektórych komitetów wyborczych, które wysłały do wszystkich niemal obywateli ulotki i kartki z numerami list.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, iż do wszystkich mieszkań kołaczą wynajęci posłańcy, wręczając koperty z kartkami.

Agitacja ta, nieszkodliwa, o ile odbywa się oczywiście w ciągu dnia, doniesiono nam jednak o wypadkach, iż wczesnym rankiem budzono ludzi gwałtownym dobijaniem się do drzwi, po to jedynie, by wręczyć kilka kartek, a nawet wieczorem onegdaj w późnych godzinach składali posłańcy wizyty obywatelom.

Gorączka wzrasta. Agitują wszyscy, starając się pozyskać dla siebie szerokie masy wyborców. (s.)

Legioniści i peowiacy mają przy wyborach wolną rękę!

Zarząd Zw. Legionistów pisze nam: Wobec ukazania się w jednym z dzienników z dnia 6. 10. 1927 r. wzmianki p. t. „Wspólna praca i tradycja walki! Legioniści i Peowiaci głosują na listę Nr. 2 (P.P.S.) Zarząd Związku Legionistów polskich w Łodzi prosi, by w najbliższym tygodniu wzmiankę jak następuje:

1) Wspomniana rezolucja zgłoszona została przez obecnych na zebraniu czynnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej i przez nich została przegłosowana;

2) Ze rezolucją tą głosowało z pośród obecnych jedynie 2-ch członków Zw. Legionistów, zaś pozostali byli przeciwni;

3) Wyraźne dyrektywy z zarządu głównego zakazują głosować na endecję i komunę, co zaś do pozostałych list wyborczych pozostawiają każdemu legioniście wolną rękę i takie a nie inne jest stanowisko Związku Legionistów.

List do redakcji.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniżej podanego sprostowania wzmianki umieszczonej w Nr. 272 i 173 „Republiki”, jakoby nasze Stowarzyszenie przyjęło uchwałę na swym zebraniu przedwyborczym wycofania listy wyborców Nr. 27 i postanowilo głosować na listę Nr. 25, co nie jest zgodne z prawdą.

Prawdą natomiast jest: zebranie przedwyborcze postanowiło wycofać listę Nr. 27, by tem samym nie rozbijać ruchu socjalnego i dać swym członkom wolną rękę w obecnych wyborach do rady miejskiej m. Łodzi.

Stow. b. Wojskowych Armii Polskiej.

SZKOŁA TANCA
W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)
W komplecie są jeszcze dwa miejsca dla panów.
Informacje — Traugutta 1

Każdy wyborca winien wiedzieć jak się odbędzie głosowanie w dniu 9 października.

W dniu wczorajszym, zgodnie z naszą zapowiedzią główna komisja wyborcza podała do wiadomości publicznej drogą obwieszczenia spisy wszystkich zatwierdzonych list, z dokładnym wyszczególnieniem kandydatów figurujących na tych listach.

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym zatwierdzono ogółem 24 listy.

W związku z powyższym główna komisja wyborcza podała do wiadomości wyborców regulamin obowiązujący podczas i po głosowaniu, by pouczyć w jakikolwiek sposób należy oddawać głosy w dniu wyborów, ażeby zostały uznane one za ważne.

A więc przedewszystkiem kartki z numerami winny być koloru białego. Oddanie kartki innego koloru pociągnie za sobą unieważnienie głosu. Na kartkach prócz numeru listy nie wolno czynić żadnych dopisków, pod groźbą unieważnienia głosu.

Unieważnione będą również kartki, znajdujące się w kopertach, nie zaopatrzone w pieczęć głównej komisji wyborczej. (s.)

W razie jeśli w kopercie znajdzie się kilka kartek z tym samym numerem, pod uwagę wzięta będzie tylko jedna kartka. W razie zaś, gdyby w kopercie było kilka kartek z różnymi numerami, koperta będzie unieważniona i oddany głos nie będzie zaliczony.

Po wyborach, po dokładnym obliczeniu oddanych głosów i otrzymanych przez komitety wyborcze mandatów, główna komisja wyborcza przekazuje protokoły urzędującemu magistratowi.

W razie niewniesienia sprzeciwu w sprawie wyborów uznane zostają one za prawomocne, komisje wyborcze automatycznie się rozwiązują, zaś magistrat oznacza termin zwołania pierwszego posiedzenia nowej rady.

Nadto główna komisja wyborcza przypomina wszystkim wyborcom, iż w dniu wyborów drzwi lokali komisji obwodowych punktualnie o godz. 21 (9 wiecór) zostaną zamknięte i po tym czasie, nikt poza znajdującymi się wewnątrz lokalu, nie będzie już mógł oddać głosu. (s.)

Bałagan — patrz pod „Gospodarka Chjeny w samorządzie łódzkim”.

Blamaż — patrz „dzielo” dr. Fichny p. t. „Cztery lata mojej pracy w samorządzie”.

Butelka — do butelki można zaglądać (fachowych wskazówek łaskawie udziela gratis i con amore pan Franciszek z pod znaku Chjeny); w butelkę można nabijać, naprzykład, wyborców.

Bawelna — magistrat nie jest fabryka, a jednak konsumuje olbrzymie ilości bawełny. Wszak wszystko „owija w bawelnę”!

Cwaniak — Popularny typ w rządzących partiach magistrackich. Vice-prez. Groszkowski napisał studjum o „Antkach — cwaniakach”, które jednakże nie będzie miało charakteru autobiograficznego. Dzielo ukaże się w sprzedaży, oczywiście, dopiero po skorzygowaniu go przez p. Piechotkównę.

Cykoria — wszyscy członkowie magistratu, chociaż nie są kupcami kolonialnymi, mają „cykorię” przed wynikiem wyborów.

Cymbały — My wiemy i oni wiedzą o kim mowa, po cóż więc wymienić nazwiska...

Dureń — czołowy kandydat listy przeciwnika politycznego. Wogóle o-

statnio w Polsce bardzo się spopularyzowały słowa na „du”.

E... e... e!... — ogólny bilans zasług dla miasta pewnego naszego wspólnego znajomego z gatunku cymbalów na „du”.

Kanciarz — tak nazywają w magistracie łódzkim zwolenników trochę Kanta i trochę kogo innego.

Kalosz — Panna Piechotkówna mówi stale o p. Groszkowskim, że wcale nie jest „kalosz”.

Lza — „...l poleją się lzy czyste, rzęście” w magistrackich gabinetach naza jutrz po wyborach. A propos „lzy czyste” należy wyjaśnić, iż lzy niektórych miejskich dygnitarzy zawierają 90 proc. czystego alkoholu.

Lotr i łobuz — wyrazy zupełnie nieznanne w słownictwie proklamacji partii politycznych.

Mydło — w magistracie artykuł popularny, chociaż wielu dygnitarzy z chje no-enpeeru najwidoczniej rzadko myje ręce. Mówi się za to o nich: „oni mydła oczy”, „oni wchodzą bez mydła” i t. p.

Napięcie — Na pięcie stoją niektórzy w magistracie z Ch. D. i N. P. R., gdy się mówi, naprzykład, „napięcie” prądu elektrycznego. Wtedy w napięciu czekają, czy po wyborach wyda się, że podział był na pięciu.

Oliwa — zawsze wychodzi na wierzch. I dlatego spodziewamy się po nowym magistracie, że ogłosi sensacyjne rewelacje o starym.

Obora — atelier, w którym przeważnie robiono film magistracki.

Pieprz — rośnie tam, dokąd p. Kruczkowski pójdzie po wyborach.

Pogrzeb — jeśli będziesz dziś w magistracie, to pamiętaj: „W domu powieszzonego nie mówi się o... wyborach...”

Rycyna — winna być ulubionym napojem pewnych czarodziejek ze spółki „N. D. i N. P. R.” Niechaj zwróca to, co wzięli... Elektryczny masaż jest tu b skuteczny.

Skandal — słowo, które natychmiast wywołuje sprostowanie p. Wojewódzkiego.

Sen — normalny stan magistratu.

Wóz — symbol losu. Można być „pod wozem”, „na wzie”, a iluz to magików miejskich jest w rzeczywistości tylko „nawozem”!

Ul — nasi dygnitarze miejscy są pracowici, jak pszczoły. A jednak, chociaż zbierają dla siebie miód, czyż siedzą w „ulu”?

Zero — szanujcie zera! One od czterech lat rządzą miastem!...

W. LAK.



Mała podręczna encyklopedia magistracko-wyborcza.

A! — okrzyk zadowolenia, jaki wyda cała Łódź, gdy ani jeden z członków obecnego magistratu nie wejdzie do nowego.

Atmosfera może być czysta i zgaszczona. Zgaszczona jest obecnie w magistracie, czysta — będzie po wyborze nowego, uczciwego i fachowego.

Bydło — stworzenia, głosujące na wroga listę.

Barany — poczciwe zwierzątka, które w pokorze dawały się strzyć demagogom i kombinatorom chjeno-enperowski.

Za i przeciw izbom.

Realizacja rozporządzenia o izbach przemysłowo-handlowych przewleka się. Gdyby ciąć się tej sprawie przyręcz — można łatwo dostrzec rzeczy ciekawe z zakresu życia organizacyjnego naszego gospodarstwa.

Już przy opracowywaniu projektu niektórych zrzeczenia wypowiadały się przeciw izbom. Powoływały się na względy rzeczowe. Był wszakże jeden wzgląd, na który się nie powoływało, ale który był dorozumiany. Zrzeczenia gospodarcze nasze nie chcą cedować części swego stanowiska i wpływu na rzecz nowopowolanej korporacji publicznej. Uważają — może słusznie ze swego punktu widzenia — że będą teraz ograniczone w swej roli.

Istotnie nasze zrzeczenia gospodarcze zdobyły sobie bardzo silne stanowisko, jako reprezentacje. Niewątpliwie w niektórych dziedzinach szersze niż gdziekolwiek. Właśnie dlatego, że były surrogatem korporacji publiczno-reprezentacyjnej.

Nie chcą dzisiaj oddawać tych własności kompetencji, które li jedynie zastępczo — niejako w czasowo przekazanym zakresie działania — otrzymały w organizacji życia gospodarczego.

Trzeba tu zaznaczyć, że wytworzyła się teoria o udziale naszych zrzeczeń w organizacji gospodarczej. Niedawno ogłoszono ciekawe wywody na ten temat.

Według tej teorii charakter prawnopubliczny może pewna instytucja otrzymać z prawa lub via facti. Ten drugi sposób polega na faktycznym wpływie i kształtowaniu życia publicznego, wynika z milczącego przyzwolenia jako naczelnej organizacji publicznej. Niemniej ma nadawać powagę publiczności w równym stopniu jak i ustawa.

Skomponowanie sobie takiej quasi — teorii dla własnego użytku poszczególnych zrzeczeń oczywiście nie przedstawia większych trudności. Inna sprawa czy mają one uzasadnienie i czy są one celowe.

Może teoria o quasi — publicznym charakterze zrzeczeń gospodarczych odpowiada częściowo naszej praktyce życia. Zaznaczono wszakże, na jakim tle ta praktyka się wytworzyła — właśnie na tle defektu organizacyjnego. Niema powodu uważać ją za odpowiadającą trwałym potrzebom.

Kształtowanie życia publicznego — m. in. gospodarczego — wymaga działania w pewnym abstrakcyjnym interesie publicznym. Trudno tego wymagać od poszczególnych zainteresowanych zrzeczeń gospodarczych. Charakter publiczności posiada jeszcze i drugie znaczenie. Odpowiednikiem wykonywania funkcji publicznej jest kontrola publiczna nad wykonywującym tę funkcję. Takiej kontroli ulega każdy czynnik władzy publicznej. Nie ulegają jej jednak zrzeczenia gospodarcze nawet w najmniejszym stopniu. Jest to jeden z poważnych szkodliwych.

Dlatego nie wydaje się celem utrwalanie się obecnej tendencji. Teoria milczącego nabytych praw publiczności naszych zrzeczeń gospodarczych nie może się zbyt szeroko realizować w praktyce.

Bojkot samorządu gospodarczego, stosowany przez pewne organizacje gospodarcze, nie powinien zniechęcić powołanych czynników do wprowadzenia w życie tego samorządu. Przeciwnie, jest to okazja do podważania teorii publiczności zrzeczeń. Może ten bojkot nie wyszedł od tych zrzeczeń, które teorię tę komponowały, ale jest z nią w duchowym związku, co jest oczywiste.

A. Z.

Notowania bawełny.

Nowy Jork, 5 października. Dowóz do portów Atlantycki i Gólfu 59 tys., wewnątrz kraju 15 tys., wywóz na kontynent 41 tys., loco 21 października 20.54, listopad 20.62, grudzień 20.78 — 81, styczeń 20.85 — 87, marzec 21.10 — 12, maj 21.30 — 32, lipiec 21.22.

Nowy Orlean, 5 października. Loco 20.74, październik 20.74 — 76, grudzień 20.85 — 86, styczeń 20.90 — 92, marzec 21.14 — 16, maj 21.33, lipiec 21.15.

Liverpool, 5 października. Notowania początkowe: styczeń 11.34, marzec 11.36, maj 11.36, lipiec 11.26; Notowania końcowe: styczeń 11.21, marzec 11.23, maj 11.23, lipiec 11.14.

Brema, 5 października. 23.27 centów dolarowa za lbs. bawełny amerykańskiej.

Zniesienie ograniczeń importowych wpłynie na ukształtowanie cen artykuł. żywnościowych.

Jak już donieśliśmy — uzyskali przedstawiciele kupiectwa łódzkiego w centralnej komisji przywózowej szereg ulg w dotychczasowej polityce importowej rządu. Już obecnie w związku z nowymi zarządzeniami m.p.n. przem. i handlu komisja przywózowa rozpoczęła wydawanie na IV kwartał r. b. bez wszelkich ograniczeń zezwoleń na sprowadzanie tłuszczów zwierzęcych jadalnych,

jak smalec amerykański i holenderski oraz herbatę.

Zniesienie tych ograniczeń przywózowych spowoduje dla Łodzi zwłaszcza poważne skutki na rynku artykułów pierwszej potrzeby, gdyż już obecnie ujawnia się na naszym rynku tendencja zniżkowa, wywołana wiadomościami o mającym nastąpić niebawem wzmocnionym przywozie tych artykułów. (E).

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił szereg przepisów podatkowych.

Poniżej podajemy szereg niezmiernie ważnych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dziedziny podatkowej wraz z odpowiednimi miarodajnymi komentarzami, z których płatnicy mogą wyciągnąć właściwe wnioski.

1. W myśl art. 52 ustawy o podatku przemysłowym, podatnicy powinni składać władzom zeznania o dokonanych obrotach. Zeznania o obrocie należy składać „wedle ustanowionego wzoru”. Fakt złożenia zeznania jest źródłem praw dla płatnika. Należy więc baczyć, iżby zeznanie zostało złożone oczywiście w przewidzianym przez ustawę terminie i wyłącznie na urzędowych formularzach.

W ten tylko sposób płatnik zostanie dopuszczony do współdziałania przy wymiarze podatków. Z wyroku Najw. Tryb. Admin. wywnioskować należy, że zeznanie może nie być złożone na urzędowych formularzach, jednakże musi ono zawierać odpowiedzi na te poszczególne punkty, jakie umieszczone są na przepisanych formularzach.

Takie stanowisko zajął Trybunał administracyjny w wyroku w sprawie 1273/24. Zdaniem Najw. Tryb. Admin. pismo płatnika, w którym brak było wszystkich danych wyszczególnionych w urzędowych formularzach zeznaniowych nie jest zeznaniem, to też na podatnika może być nałożona kara za niezłożenie zeznania, przyczem podatnik traci prawo do złożenia skargi odwoławczej.

2. Zeznanie o obrocie musi być wniesione li tylko do urzędu skarbowego. Żaden inny urząd podatkowy nie jest powołany do przyjmowania zeznań o obrocie.

Najwyższy Trybunał w sprawie 589/24 orzekł, że zeznanie o obrocie musi być złożone do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancji, to też zeznanie złożone w wypadku spornym do urzędu gminnego jest istotnie zaniedbaniem tego obowiązku. Obowiązek złożenia zeznania o obrocie obciąża wszystkie przedsiębiorstwa (wymienione w art. 52 p. 1 i 2), a więc przedsiębiorstwa, które wykupują świadectwa handlowe I i II oraz przedsiębiorstwa przemysłowe V kategorii. Tak wyraźne brzmienie przepisu prawnego zaakceptował i Trybunał administracyjny. To też brak obrotu podlegającego podatkowi nie zwalnia wyszczególnione wyżej przedsiębiorstwa od złożenia zeznania. A mimo to wykupienie świadectwa przemysłowego nie może pozbawić i nie pozbawia ustawowo płatnika prawa zaprzeczenia obowiązku podatkowego. Formularz zeznania powinien być wypełniony jaknajstaranniej i płatnik, który zamierza powołać się na poparcie obrotu, wykazanego w zeznaniu, na prawidłowe księgi handlowe musi to oświadczyć w zeznaniu, gdyż brak oświadczenia jest równoznaczny z odmową. (Sprawa 493/24). Wymogi te uznał Najwyższy Trybunał Admin. za tak kategoryczne, że oddalił skargę w sprawie 673/24 na wadliwość postępowania komisji odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy izbie skarbowej w Łodzi, która mimo prowadzenia badania prawidłowych ksiąg płatnika oparła szacunek obrotu nie na tych księgach, aczkolwiek księgi te nie zostały uznane za prawidłowe lub nierzetelne.

Zaróbno bowiem komisja szacunkowa i komisja odwoławcza, zdaniem Naj-

wyższego Tryb. Admin. ma za zadanie badanie ksiąg handlowych i innych dowodów, gdy płatnik powołał się na nie w zeznaniu o obrocie i oświadczył gotowość przedstawienia ich w tych jednak wszystkich wypadkach, w których płatnik należałoby wywiązać się z ciążącego na nim obowiązku i zeznanie złożył, wypełniwszy je najzupełniej dokładnie — w tych więc wszystkich wypadkach, które uprawniają ustawowo płatnika do współdziałania w postępowaniu wymiarowym Najwyższy Trybunał Administracyjny baczenie strzeże praw płatnika i uchyla wszelkie orzeczenia komisji, skoro w postępowaniu wymiarowym nie zostały sprawdzone wszelkie powołane przez płatnika dowody.

3. W wyroku Najw. Tryb. Admin. że instancja odwoławcza miała bezwzględny obowiązek, oparty na art. 88 ustawy, sprawdzić księgi akcyzowe płatnika, który się na nie w zeznaniu powołał i nie była powołana do pominięcia dowodu tego bez podania powodów, dla jakich uznała dowód za nielotny lub za niewystarczający. Komisja odwoławcza ma obowiązek zbadać nawet odręcznej księgi, wykazującej według orzeczenia strony całkowity obrót przedsiębiorstwa. Obowiązek ten dotyczy wszelkich zapisków, jak również i „dziennika targów”.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 6 października 1927.

GOTÓWKA: Dolar 8.91, CZEKI: Holandia 358.70, Londyn 43.53.50, Nowy Jork 8.93, Paryż 85.14, Praga 26.50, Szwajcaria 172.46, Wiedeń 126.21, Włochy 49.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE Dolarówka 61.50—61.75, Dolarowa 85.50, 10-proc. kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 62, 5-proc. konwersyjna kolejowa 58.50, 8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego po 92.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133, Bank Polski 149.50—149.25, Bank Zarobkowy 91—92, Elekrownia w Dąbrowie 82, Michałów 0.68, Cukier 5.35, Łazy 0.41—0.42, Węgiel 107.50—108, Nobel 49.50, Cegielski 46—48—47, Fitzner 6.25, Lilpop 34.75—35, Modrzewów 9.40—9.50—9.45, Parowozy 53.50, Pocisk 2.90, Rudzki 59.75, Starachowice 72.50—72.75—72.60, Ursus 16.75—16.50, Synd. Rolniczy 11, Zawiercie 38.50, Żyrardów 19—19.25.

GIELDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna). Gdańsk, 6 października. Notowania w guldach gdańskich: 100 złotych 57.60—57.74, czek na Londyn 25.08.75, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.63—57.67.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 6 października 1927. Londyn 43.50, Zurych 58.00, Berlin 46.75—47.175, wypłaty na Warszawę 46.75—46.95, Gdańsk 57.60—57.74.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”).

RUMUŃSKI KARTEL NAFTOWY.

Wiedeń, 6 października. Większość rumuńskich rafinerii nafty utworzyła kartel. Ceny eksportowe nafty pozostaną w dalszym ciągu wolne, natomiast ceny wewnętrzne będą wiążące dla członków kartelu ustanawiane. Prócz tego przeprowadzone będzie skontyngentowanie nafty dla spożycia wewnętrznego.

SYTUACJA W BAWELNIE.

Liverpool, 6 października. Tendencja dzisiejszego rynku jest mocna. Wiadomości o chłodach w amerykańskich terenach plantacyjnych spowodowały znowu do kilku większych transakcji spekulacyjnych. Również konsumpcja okazała się dziś nieco czynniejsza. Dzisiejsze obroty loco wyniosły 8000 oel. Przemysł bawełniany Lancashire'u zachowuje w dalszym ciągu rezerwę. Wyczekuje się m. in. obecnie konsekwencji, jakie pociągnie za sobą dla sytuacji handlowej ugoda pomiędzy Federation of Master Cotton Spinners Association i Cottons Yarn Association.

Dolar w Łodzi.

Przy najzupełniej minimalnych obrotach kurs dolara wynosił wczoraj na łódzkim rynku walutowym 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu. Tendencja wybitnie spokojna.

W Salach Grand-Kina

TEATR REWJI

MIRAZ

„Dziś i dni następnych!

Z udziałem nowozaangażowanego zespołu wystawiona zostanie rewja

pióra Edwarda Reja p. t.

„Dla Dorosłych”

W PROGRAMIE:

„APASZ”

Bomba śmiechu w 1 odsi.

„W ARESZCIE”

Skecz w 1 odsi.

NUMERA SOLOWE.

STARUSZKIEWICZ

Znakomity humorysta w swoim oryginalnym repertuarze.

ZAMORSKA

Świetna pieśniarka i subitka.

?? Messalini ??

L. PRAGERÓWNA

Piosenki i pieśni.

TRIO SYMAŃSKICH

Tańce salonowo-ekscentryczne.

DUET MELERWIL

Kreacje taneczne.

EDWARD REJ

Kawaly „smoczości”.

Kierownik art.-lit.

EDWARD REJ.



Działwo szkolna!

Warunkiem pilności jest zdrowie, Warunkiem zdrowia — czekolada

PLUTOS

31

Odezwa Żydowskiego Bloku Gospodarczego

31

Żydowski Blok Gospodarczy w Łodzi, grupujący dokoła siebie wszystkich kupców, większych i mniejszych, został powołany do życia w celu samodzielnego obronienia w nowej radzie miejskiej interesów ekonomiczno-gospodarczych żydowskiego średniego kupiectwa, które są niestety do dnia dzisiejszego w niesłychany sposób zamiedbane przez naszych opiekunów z partii politycznych. Powyżsi politycy nie zdali sobie sprawy z tego, iż igrali najżywniejszymi interesami dziesiątków tysięcy żydowskich kupców w Łodzi.

Z tych względów, **Żydowski Blok Gospodarczy** postawił sobie za najświętsze zadanie raz na zawsze złamać hegemonię ludzi partyjnych.

Wychodząc z założenia, że do obrony interesów kupiectwa żydowskiego jest powołany tylko kupiec lub drobny kupiec, wystawiliśmy na czoło Bloku Gospodarczego takich kandydatów, którzy są krwawo zainteresowani w losie żydowskiego handlu.

Kandydaci Bloku Gospodarczego są:

- 1) Jakób Eisner, wiceprezes Centralnego Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
- 2) Gerszon Wolman, wiceprezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Ogrodowa 15;
- 3) Sz. Zajdler, członek zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15;
- 4) K. Lejbowicz, członek zarządu Kupców handlujących owocami, Zgierska 28;
- 5) W. Ulmower, prezes zarządu Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15;
- 6) M. Fajersztajn, członek zarządu sekcji kolonialnej, przy stowarzyszeniu Kupców i Przemysłow., Piortk. 10;
- 7) E. Sztajnsznajder, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
- 8) I. Rozenmutter, prezes sekcji skórzaney przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10;
- 9) R. Pietrkowski, członek zarządu Stowarzyszenia Kupców, Piotrkowska 10;
- 10) G. Ajzen, członek Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10;
- 11) Ch. Gotlib, wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Kolonialnych, Cegielniana 15.

Wszyscy bez wyjątku winni dnia 9-go października oddać swe głosy na Żydowski Blok Gospodarczy Nr. 31

31

31

31

31

392 No 3 Series 4

Cienkie i delikatne tkaniny nie znoszą dawnej metody prania—stosujcie tylko nowy, racjonalny system.

OSTATNIM „krzykiem mody” są cienkie i lekkie tkaniny. Przewrót nastąpił głównie w kierunku bielizny. Teraz „króluje” sztuczny jedwab, który wyrugował inne dawniej używane materiały. Mamy teraz zupełnie nowe gatunki tkanin, nowe rodzaje pończoch, sukien, szali i t.p. rzeczy. Wyrabiają również nowe gatunki wełny przerabianej z jedwabiem i bawełny z jedwabiem.



Ważnym jest, by te piękne i delikatne materiały, nie traciły do końca wyglądu nowości, — by zachowywały miękkość i połysk, co można osiągnąć jedynie przez częste pranie w LUX'ie. Do prania cienkich tkanin, używać można tylko arcy—delikatny preparat.

Największym wrogiem cienkich tkanin jest tarcie, które bywa stosowane o ile się pierze zwyczajnym mydłem. Na domiar złego, przegryza ono wszelkie cienkie i delikatne tkaniny. Często, pozostawia zwykłe mydło po sobie plamy na nadwątłym materiale.

Sztuczny jedwab tak piękny, wyrabiany obecnie w rozmaitych pastelowych kolorach, wymaga specjalnej uwagi przy praniu, porieważ, będąc wilgotnym jest specjalnie wrażliwym i z łatwością można go uszkodzić przez nieumiejętne pranie.

Delikatny a skuteczny sposób prania—bes tarcia.

Zważyli to wszyscy wytwórcy LUX'u i obdarzyli ludzką idealnym preparatem, który jest pod każdym względem i zawsze na wysokości zadania. LUX, jest jedynym odpowiednim środkiem do prania wszelkich delikatnych tkanin, które należy prać w ten sposób, że się z nich wyciska brud w tak bardzo skutecznie a zarazem łagodnie działającej pianie LUX'u. LUX nie przegryza tkanin i nie spiera kolorów.



Sposób użycia.

Łyżkę LUX'u wsypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy roztwór wystygnie, kłaść w letnią pianę rzeczy przeznaczone do prania i wyciskać je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy wszystko czyste, spłukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć uprane rzeczy w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy wszystko zaledwie wilgotne, prasować starannie niezbyt gorącym żelazem.

LUX

KUPON Do p. L. Reida, Skrytka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię:
Nazwisko:
Adres:
R.28 (Upraszam się o wyraźne pisanie).

Lever Brothers, Limited, Anglja.

Poważne biuro przedstawicielstw

w Bydgoszczy, posiadające na terenie Poznańskiego i Pomorza wyrobione stosunki wśród kupiectwa branży żelaznej, włókienniczej, papierniczej i apteczno-drogerskiej, odwiedzające swych odbiorców własnym autem — poszukuje solidnych zastępstw. Oferty sub. „Duże Obroty” do administracji „Republiki”.

Mieszkanie

5 pokojowe z windą w pierwszorzędnym domu w centrum miasta

do odstąpienia

Oferty pod „1200”.

Poważna firma poszukuje natychmiast inteligentnego

AKWIZYTORA

z dobrymi stosunkami w Łodzi.

Zgłoszenia z fotografią składać do admin. Republiki pod „Pracowity”

Mieszkania dla Oficerów Garnizonu Łódzkiego w Łodzi.

Komisariat Rządu na m. Łódź poszukuje w drodze dobrowolnego najmu większej ilości mieszkań od jednego do 5 pokoi wraz z kuchnią (Ustawa o ochronie lokatorów niema zastosowania)

Oferty z podaniem rocznego czynszu komornianego należy składać w pokoju № 4 (ul. Kilińskiego 152) w terminie dni 7 w godz. 8—15.

Komisarz Rządu na m. Łódź
(—) IŻYCKI.

DO SPRZEDANIA:

180 maszyn rewolwerowych 6-cio członkowych jednostronnych, szerokości ca. 66”

2 krosna „Grossheiner”, szerokości 72”.

Tow. Akc. „Krusche i Ender”
PABJANICE.

Poszukiwana jest poważna pierwszorzędna siła

z wszechstronną znajomością ekspedycji dla poważnego przedsiębiorstwa ekspedycyjnego. Oferty sub. „Spółka Akcyjna” do adm. „Republiki” 9

L. Suchowski stroiciel fortepianów

zamówienia osobiście i listownie przyjmuje
tylko NAWRÓT 1a.

26 Cała demokracja Żydowska 26

rzemieślnicy, kupcy i inteligencja pracująca głosują wyłącznie na listę

Żyd. Bloku Demokratycznego 26

kandydaci której walczycy będą: o obronę interesów żydowskich, o najżywniejsze interesy ekonomiczno-gospodarcze mieszczaństwa żydowskiego, o wspólne obciążenie podatkami wszystkich sfer społeczeństwa, o zdrową gospodarkę miejską.

Kandydatami czołowymi są:
26 Adw. Józef Wajcman 26
26 Dr. Jerzy Hershkinkel 26

Potrzebny WOZNIKA INKASENT do beczkowni naftowego.

Zgłaszać się: Biuro Standard-Nobel
ul. Pr. Narutowicza 34.

OTWOCK

Pensjonat „JULIANÓW” (Anny Gwirczowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i higieny. Kuchnia francuska, wykwińska. Ceny przystępne. Adres: Mładzka 24, tel. 60

Poszukiwany obecnie czynny Wojażer

na Łódź, który jest dobrze zaprowadzony oraz posiada dużą klientelę w branży kolonialnej. Dobry dochód zapewniony — Oferty proszę składać sub. „N. B.” do administracji Republiki

Freblanka

(izraelitka) z dobrą znaj. muzyki od 9 rano do 7 wieczór poszukiwana. Szczeg. oferty z wymaganiami pod „Pracowita frebl.”

Miód pszczelny

kuracyjny deserowy bez domieszek, czysty pod gwarancją z własnej i jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 kg 15.50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 55 zł. wraz z naczyniami wysyła za pobraniem
Eugenjusz Biliński
w Zbarażu.

